


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/100758,Harcerski-maj-roku-1946.html>

 Fragment krakowskiego Rynku w okolicy Kościoła Mariackiego, 1944 r. Fot. ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Harcerski maj roku 1946

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: MARCIN KAPUSTA 05.05.2023

Rok po zakończeniu II wojny światowej komuniści nie ośmielili się jeszcze zabronić całkowicie manifestacji i pochodów z okazji 3 maja, ale starali się je ograniczyć. W Krakowie ofiarą represji padli m.in. harcerze.

W 1946 r. wstępny program krakowskich obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja przewidywał mszę świętą w kościele Mariackim z udziałem studentów, młodzieży, harcerzy, pocztów sztandarowych, a następnie uroczysty przemarsz. Jednakże już podczas kwietniowych spotkań przygotowawczych tradycyjnym obchodom sprzeciwił się szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie major Jan Frey-Bielecki. Podobny wydzwięk miały wytyczne z Ministerstwa Informacji i Propagandy. Dyrektor Biura Organizacyjnego w szyfrogramie pisał:

„Polecamy w dniu 3 maja pochodów ulicznych nie organizować”.

Egzekutywa KW PPR, zgodnie z wytycznymi, zaakceptowała odstąpienie od tradycyjnych pochodów i wieców.

Okolicznościowe akademie miały się odbywać wewnątrz budynków. Komuniści, bojąc się wystąpień środowisk określanych jako „reakcja”, starali się ograniczyć uroczystości. Chcieli, aby obchody sprowadziły się do zamkniętych akademii, zabaw ludowych czy seansów filmowych. Nie ośmielili się całkowicie zabronić manifestacji i pochodów, ale starali się je maksymalnie ograniczyć. Działania te były chaotyczne i nieskoordynowane, o czym świadczy fakt zezwolenia przez cenzurę na druk afiszy z apelem Bratniej Pomocy Studentów UJ o liczny udział w pochodach.



**Afisz Zarząd Bratniej Pomocy UJ
apelujący o udział w
uroczystościach 1, 3 i 9 maja. Ze
zbiorów AIPN**

„Tam biją, strzelają!”

Dla harcerzy udział w uroczystościach 3 maja był czymś oczywistym, a zakaz defilad, dodatkowo wydany w ostatniej chwili, całkowicie niezrozumiały. Henryk Świątek z 36. Krakowskiej Drużyny Harcerzy (KDH) wspominał po latach:

„Ktoś powiedział, że pochód jest odwołany. Ale to przecież nie mieściło się w naszych głowach; wszystko ale nie to! (...) jakieś kobiety zaczęły do nas wołać: »Nie idźcie tam! Tam biją, strzelają!« Jednak właśnie te ostrzeżenia najbardziej utwierdzały nas w decyzji dotarcia na ul. Basztową, a także do Rynku. Tam podobno toczyła się jakaś bitwa! Jakże to? Bez nas! Harcerzy? Kto z kim walczył, było zupełnie jasne i nie wymagało dyskusji. Bolek Korcala – trochę po cichu – przygotowywał kamienie w chlebaku. Jurek Sapecki sprawdził zawartość apteczki, reszta poszła za przykładem Korcali. Na ul. Grodzkiej zderzyliśmy się z pochodem akademików i luźnymi grupami chcącymi przedostać się na Rynek. (...) za chwilę byliśmy już w Rynku. Tutaj, pod Wieżą Ratuszową, tłum wznosił okrzyki: »Mikołajczyk! Mikołajczyk!«. (...) ktoś zaczął strzelać do zgromadzonych ludzi (...) poczęła na nas najeżdżać sowiecki samochód pancerny. Strzelał wzdłuż Plant, ul. Szczepańskiej, a potem Szewskiej. Jakiś harcerz wołał, aby zdejmować chusty i naramienniki, bo milicja i Rosjanie wyłapują harcerzy”.

Uczestnicy obchodów, głównie studenci, młodzież, ale i harcerki oraz harcerze ze sztandarami (formalnie z chorągwi w uroczystościach miały uczestniczyć poczty sztandarowe) kierowali się w stronę Rynku Głównego.

Harcerze maszerowali w zwartych szykach. Ponieważ część drużyn, zgodnie z zaleceniem komendy, 3 maja zaplanowała wycieczki, niektórzy harcerze uczestniczyli w uroczystościach indywidualnie. Przykładowo druha Wicek Cieślewicz z 29. KDH „Huragan” w pełnym umundurowaniu udał się na Rynek.

Funkcjonariusze aparatu represji utrudniali dostęp do kościoła Mariackiego. Pierwsze zatrzymania nastąpiły jeszcze przed mszą. Po zakończeniu nabożeństwa wychodzący z kościoła sformowali pochód, który skierował się w stronę Grodzkiej, a następnie w kierunku zbiegu ulic Wiślniej i św. Anny. Pod siedzibą PPR padły strzały. Uczestnicy przemarszu podzielili się na grupy. Na czele jednej z nich, idącej Karmelicką w stronę Alej Trzech Wieszczów, po pewnym czasie znalazła się większa grupa harcerzy, a wśród nich jeden z najmłodszych – 12-letni Cieślewicz.



**Wicek Cieślewicz z 29 KDH
„Huragan”. Fot. z 1945 (kopia w
zbiorach MK)**

W tym samym czasie, po drugiej stronie Wisły, w Podgórzu, w uroczystej mszy świętej brało udział pięć drużyn harcerskich. Po jej zakończeniu kolumna harcerzy z Rynku Podgórskiego ruszyła w stronę Wielickiej. Na drodze pochodu stanęły samochody z funkcjonariuszami. Harcerzy zawrócono, zatrzymano czterech instruktorów, wśród nich hufcowego hm. Wojciecha Beliczyńskiego.

Tymczasem Cieślewicz po pewnym czasie znalazł się ponownie w rejonie Plant. Słyszac strzały, wraz z innymi zaczął uciekać. Przeskakując przez ogrodzenie oddzielające Planty od ulicy mocno poranił nogi o drut kolczasty. Opatrzył prowizorycznie największą ranę chustką i powoli szedł w stronę mieszkania. Nagle usłyszał jak ktoś mówi: „Poranili harcerzyka”. Jakaś kobieta zabrała go do domu i opatrzyła mu rany. Niedługo później był już w domu.



**Wykaz harcerzy aresztowanych
za udział w obchodach
trzeciomajowych. Dokument ze
zbiorów AIPN**

Represje

Nie wszyscy uczestnicy mieli tyle szczęścia. Zatrzymano co najmniej kilkaset osób – w większości przypadkowych. W opracowaniach i dokumentach pojawiają się bardzo rozbieżne dane – mowa jest np. o 800-1000 osobach, a w sprawozdaniu WiN liczbę samych aresztowanych studentów określono na 1400. Część nazwisk można odnaleźć w dokumentacji bezpieki. Z archiwalnych akt wiemy, że wśród zatrzymanych był m.in. Mirosław Figlarowicz, w okresie okupacji żołnierz AK, który prowadził poczet sztandarowy. Zachował się protokół jego przesłuchania, na którym funkcjonariusz zrobił adnotację: „zdjęty przed manifestacją”. W repertorium WUBP w Krakowie, które znajduje się w zasobie krakowskiego Archiwum IPN, jako aresztowanych w związku z wydarzeniami 3 maja, zarejestrowano tylko około 240 osób.

Nie wiemy dokładnie, jak wielu wśród aresztowanych było harcerzy. Sporządzony przez UB „Wykaz harcerzy aresztowanych za udział w zajęciach 3-cio majowych” wymienia jedenaście osób: Józefa Salę, Wojciecha Beliczyńskiego, Edwarda Poradzisza, Tadeusza Rokossowskiego, Aleksandra Walczaka, Zbigniewa Piaseckiego, Krzysztofa Kisielewskiego, Aleksandra Mysińskiego, Krystynę Grochał, Marię Ornatowską i Stanisława Koźmienia.



**Tadeusz Rokossowski, hufcowy
krakowskiego Hufca IV (zdjęcie z
lat 60.). Fot. ze zbiorów AIPN**

Sprawozdanie WiN informuje natomiast o 40 zatrzymanych harcerzach. Wśród tych, którzy mieli znaleźć się w rękach bezpieki, wymieniono – wspomnianych już – Beliczyńskiego (zatrzymany w Podgórzu), Rokossowskiego (hufcowy krakowskiego Hufca IV), Mysińskiego, Walczaka (drużynowy 1. Drużyny Zuchów im. Zbójników Tatrzańskich) czy Poradzisza (drużynowy 1. Podgórskiej Drużyny Harcerzy). Na ogół harcerzy zwalniano po kilku, kilkunastu dniach, czasami po dłuższym czasie. Rokossowski miał odzyskać wolność dopiero 24 maja.

Harcerzy formalnie nie oskarżono i nie postawiono przed sądem za udział w „zajęciach”. Z zapisów wynika, że sankcje prokuratorskie dostał tylko Sala. Formułowano natomiast zarzuty wobec harcerskiej kadry. Dotyczyły złamania zakazu uczestniczenia w uroczystościach i związków z podziemiem. Dyrektor Departamentu V MBP Julia Brystygirowa domagała się od naczelnika Wydziału V krakowskiego WUBP podania nazwisk instruktorów, „którzy nawoływali młodzież do brania udziału w antypaństwowej manifestacji”. Frey-Bielecki w

piśmie do Brystygierowej zawarł takowe wobec dwóch druchen z 16. Krakowskiej Drużyny Harcerek.



Repertorium WUBP w Krakowie.

Reprodukcja Archiwum IPN



Repertorium WUBP w Krakowie.

Reprodukcja Archiwum IPN

Masowe aresztowania i represje spotkały się z protestami. W sprawie zatrzymanych interweniowano u przedstawicieli władz m.in. u prezydenta miasta. Młodzież szkolna strajkowała. Komenda Krakowskiej Chorągwi Harcerzy wydała oświadczenie formalnie odcinające się od strajku szkolnego. Komendant Eugeniusz Fik znał nastawienie harcerzy do nowej władzy i możemy przypuszczać, że oświadczenie takie miało chronić ZHP przed zarzutami i ewentualnymi represjami.

Kwestia udziału harcerzy w uroczystościach 3 maja 1946 r. wróciła w późniejszych latach. Jeden ze współpracowników UB – informator „Franek” – w donosie z 1949 r. wskazywał Fika, jako odpowiedzialnego za uczestnictwo harcerzy w tzw. zająciach.

* * *

Udział krakowskich drużyn w uroczystościach, określonych przez Józefa Cyrankiewicza jako „pierwsza próba mobilizacji reakcji”, był dowodem patriotycznego nastawienia środowiska harcerskiego. Podkreślić warto, że harcerze byli obecni podczas trzociomajowych manifestacji i pochodów w wielu innych małopolskich miejscowościach. W późniejszym okresie, pod koniec lat 70. XX wieku, a zwłaszcza w latach 80., harcerze wielokrotnie, wbrew komunistycznemu reżimowi, uczestniczyli w świątach 3 maja i 11 listopada.

COFNIJ SIĘ